

HuczuHucz, Zabierz mi

Schowałem do szuflady testament
Pewnie się przyda kiedy w żyłach i aorcie zechce pływać przestać krew
Zabierz mi wszystko co mam
Zabierz mi uśmiech gdy się cieszę
Zabierz mi drogi choć nie sędzę żebyś którąś przeszedł
Zabierz mi cele choć nie sędzę żebyś do nich doszedł
Proszę zabierz mi pieniądze zabierz te jebane grosze
Zabierz mi miłość bo nienawiść masz własną
Zabierz mi oczy które na to wszystko patrzą
Zabierz mi talent
Zabierz najlepsze rzeczy które w sobie uzbierałem
Tylko nie pytaj mnie o Boga bo go nie mam od dawna
Więc nie możesz mi go zabrać ale zabierz wartości w które wierzę
Zabierz jak pierdolone zwierzę
I tak wiem że wszystko mi zabierzesz

Nie znam godziny ani dnia
Dnia
Dnia
Dnia
A może tylko zdaje mi się tak że nie znam
Patrzę na kalendarz
Liczę na wskazówkach zegara czas
I unicestwiam sam go
I nie pozwolę zabrać sobie tego co życie dało mi
I ciągle mało mi
I kurwa co by się nie stało mi
I ile mi zostało dni
Ja chcę żyć
Choć możesz zabrać mi wszystko

Zabierz mi dom
Żeby nie miał nigdy dokąd wrócić
Zabierz znajomych
Spoko
Przecież i tak nienawidzę ludzi
Nienawidzę ludzi
Weź momenty z mego życia które chciałeś przeżyć
Weź moje problemy by się z nimi zmierzyć
Zabierz mi ręce choć nie z tych co czynią dobro
I nie jestem pewien czy ją mam lecz jeśli tak to zabierz wolność

Zabierz nałogi i przyzwyczajenia
Zabierz odbicie lustrzane i obszar cienia
Zabierz mój głos
Zabierz mój oddech
Zabierz słuch
Bym kurwa nie usłyszał nigdy już że będzie dobrze
Że będzie dobrze

Resztę rzeczy pewnie weźmiesz instynktownie
Zabierzesz wszystko to prawda
Znam ludzką zawiść
Wiem że jesteś w stanie kurwa mi to zabrać

Nie znam godziny ani dnia
Dnia
Dnia
Dnia
A może tylko zdaje mi się tak że nie znam
Patrzę na kalendarz
Liczę na wskazówkach zegara czas
I unicestwiam sam go
I nie pozwolę zabrać sobie tego co życie dało mi

I ciągle mało mi
I kurwa co by się nie stało mi
I ile mi zostało dni
Ja chcę żyć
Choć możesz zabrać mi wszystko